

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przysyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz miśm. przed tekstem i w tekście (5 linijowa) 50 gr., za tekstem (16 linijowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem drukowania o 25 proc. drożej. Terminy być przez Administrację dowolnie zmieniane. Płatności czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

## Otwarcie kolei Druja—Woropajewo.

Na uroczystość otwarcia nowego szlaku kolejowego Woropajewo—Druja, które odbyło się w niedzielę, przybyły do Woropajewa specjalne pociągi z zaproszonymi gośćmi z Warszawy i Wilna, nadającą tej małej stacji kolejowej wygląd odświętnego niezwykłego ruchu.

Stację przybraną zielenią i flagami otoczył od rana, pomimo mglistej pogody tłum miejscowej ludności.

Mszę świętą na stacji odprawił ks. arcybiskup Jalbrykowski, potem p. premier oraz przybyli na otwarcie goście udali się na linię, gdzie po błogosławieństwie arcybiskupa Jalbrykowskiego, przemówił dyrektor Kolei Państwowych z Wilna Falkowski. Podkreślił on, że budowa nowej linii przecinającej odległe połacie Rzeczypospolitej, łączącej ten kraj mocniejszym węzłem gospodarczym i kulturalnym z Macierzą, została zapoczątkowana dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928. Do

budowy przystąpiono w roku 1929.

Koszty nowej linii wyniosły około 11 milionów zł. Linia, aczkolwiek drugorzędna, została wykończona w g najnowszym wymaganym techniki. Wybudowano na całej przestrzeni 3 stacje i około 76 mostów.

Następnie p. Premier przeciął symboliczną wstęgę, mówiąc: „Otwieram tę nową linię kolejową na pożytek miejscowej ludności”. Po otwarciu goście udali się pociągami nową linią, ciągnącą się na przestrzeni 89 i pół km, przez malownicze okolice, pełne lasów i jezior, aż do miasteczka Druja, położonego nad Dźwiną nad granicą lotewską.

Wzdłuż torów widać było grupy włościńców okolicznych. Wszystkie stacje odświętnie przystrojone, zapelnione były miejscową ludnością, witającą przejeżdżające pociągi. O godz. 2 po poł. pociąg przybył do Druji. Po krótkim postoju pociąg odjechał z powrotem do Woropajewa.

## Papież Pius XI w zagrożonej Warszawie.

(KAP.) Znany angielski dziennikarz Stanley B. James w październikowym numerze pisma „Columbia” (oficjalny organ stowarzyszenia amerykańskich Rycerzy Kolumba) opisuje odwagę, jakiej dał dowód obecny Papież Pius XI, będący swego czasu Nuncjuszem w Polsce podczas inwazji bolszewickiej, przedstawiając najazd czerwonej armii podczas tragicznych dni roku 1921. W razie rozbicia frontu polskiego, przed bolszewikami leżała cała zbiedzona latami wojny Europa otworem. Podczas gdy wszyscy dyplomaci opuścili Warszawę ówczesny nuncjusz Mgr. Ratti oświadczył, iż dopiero wtedy wyjedzie ze stolicy Polski, gdy ostatni członek rządu ją opuści. Postanowienie to wywołało ogromne wrażenie. Kościoły za-

pełniły się wiernymi, ulicami poczęły przeciągać procesje, wszyscy w obłędem miście wzmacniali się na duchu. **Generał Haller, głównodowodzący armii ochotniczej oraz francuski generał Weygand osobiście przysilili nuncjusza o modlitwy.** W dniu Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, podczas gdy ulicami Warszawy setki tysięcy ludu przeciągało w procesjach, modląc się i śpiewając, odgłos bliskiej kanonady armatniej oznajmił o rozpoczęciu przez wojska polskie kontrofensywy. W ciągu kilku dni Warszawa została uratowana. Na uroczystym posiedzeniu parlamentu premier ministrów Witos wyraził zachwyt i uznanie całego narodu polskiego dla odwagi Nuncjusza.

## Św. o stosunku Kościoła do nowoczesnych prądów w sztuce religijnej.

Jak już KAP doniósł w depeszy z Città del Vaticano, Ojciec św. w dniu otwarcia nowej pinako teki wygłosił przemówienie, w którym dotknął m. in. stosunki Kościoła do nowoczesnych prądów w sztuce religijnej. Sprawa ta jest tak ważna i tak aktualna u nas w Polsce, że powyższą część przemówienia Ojca św. podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

Tyle dzieł sztuki, bezsprzecznie i zawsze pięknych, jak te, które mamy tu przejawiać i podziwiać dzieła tak głęboko natchnione myślą i uczuciem religijnym, że wydają się, jak to dobrze powiedziałem, już to cichymi i gorącymi westchnieniami i modlitwami, już to strzelistymi hymnami wiary, już to szczytnym wzniesieniem się i prawdziwym tryumfem glorii niebieskiej i boskiej, takie i tak wielka ilość tych dzieł zmusza Nas — jak niedpartą siłą kontrastu — do omyslenia o pewnych innych dzie-

łach, tak zwanych dziełach sztuki religijnej, które zdają się przestać wiać świętość jakby jedynie dla zniekształcenia jej aż do karykatury, a nawet często aż do prawdziwej i rzeczywistej profanacji.

Usiłuje się bronić jej w imię poszukiwania nowych dróg i racjonalności tych dzieł. Nowość jednak nie przedstawia prawdziwego postępu, jeżeli nie jest conajmniej równie piękna i równie dobra jak rzecz stara, a zbyt często to rzeźby rzeżomowe są otwarcie brzydkie i świadczą jedynie o nieudolności lub braku wytrwałości w przygotowaniu kultury ogólnej, rysunku, a tego przedwzrostkiem. Świadczą też o braku przyzwyczajenia do cierpliwej i sumiennej pracy, które to niedomagania i braki dają pole do przedstawiania wyobrażeń — lub szczerze mówiąc, — zniekształceń, do których zmierzają one tak poszukiwana nowość, zbyt przypominających pewne wyobrażenia, jakie znajdują się w manuskryptach najbardziej ciemnego średniowiecza, gdy w zawierusze barbarzyństwa zatraciły się dobre tradycje starożytności, a nie zjawia się jeszcze jutrzienka renesansu.

Podobnie się dzieje, gdy nowa mieniąca się religijna, sztuka zabiera się do budowy, ozdobienia, wyposażenia tych Domów Bożych i Domów modlitwy, jakimi są nasze kościoły: „Domy Boże i Domy Modlitwy” oto, według słów Boga samego i słów przez Niego natchnionych, cel i motyw istnienia budowli świętych. To są najwyższe rzeźby, z których nieustannie winna czerpać natchnienie i stać się im posłuszną sztuka pragnąca być sztuką religijną i rozumną, pod groźbą że nie będzie ani rozumna ani religijna, jak nie jest już sztuką rozumną, ani sztuką ludzką (chcemy powiedzieć sztuką godną człowieka i odpowiadającą jego naturze) sztuka niemoralna — jak mówią — ta sztuka, która przez czy, zapomina i nie szanuje swej najwyższej racji bytu, to jest udoskonalania natury z gruntu moralnej.

Nieliczne zasadnicze myśli, które reśmy raczej podkreślić aniżeli wyłożyć, pozwalają dość jasno poznać Nasz sąd praktyczny w sprawie tak zwanej nowej sztuki religijnej. Wiekrotnie zresztą wyrażaliśmy to wobec ludzi sztuki i duszpasterzy. Naszym pożądanym, Naszym gorącym życzeniem, Naszą wolą może być jedynie, aby słucha no prawa kościelnego, sformułowanego jasno i usankcjonowanego także w Kodeksie Prawa Kanonicznego, że sztuka o której powyżej mowa nie może być dopuszczona do naszych kościołów, a tembardziej wzywana do ich budowy, przerabiania, ozdabiania; z drugiej jednak strony otwieramy wszystkie dobre i postępowy rozwój dobrych i szacownych tradycji, które w ciągu tylu wieków życia chrześcijańskiego, w tak różnych warunkach społecznych i etnicznych, dały tyle dowodów niewyczerpanej wolności inspirowania form nowych i pięknych, tylekroć były badane i uprawiane w podwójnym świetle i wier-

Braciom naszym z Episkopatu przypada, już to z boskiego mandatu, już to z wyraźnych dyspozycji kodeksu świętego, w ich odnoszących diecezjach, jak Nam w całym Kościele, czuć, aby tak ważne przepisy tego kodeksu były przestrzegane i zachowane i nie uzurpującego sobie miano sztuki nie obrażać świętości Kościoła i ołtarzy, przeszkadzając pobożności wiernych.

Radzi jesteśmy, że możemy przypomnieć, iż od pewnego czasu a także i obecnie, zbliska i zdaleka od Nas, podniosło się немало głosów w obronie dobrych tradycji, odrzucających i potępiających zbrocenia w sztuce.

Ze szczególnym zadowoleniem wspominamy, że wśród tych wzmiankowanych głosów są głosy kapłanów i Biskupów, Metropolity i Kardynałów i tem uroczystsze, zgodne i bardziej pouczające im większą okazała się potrzeba. Te słowa mogły się nie tylko po tamtej stronie naszej wschodniej granicy, ale i u nas w Niemczech, przyczynić do stworzenia prawdziwego sumieria państwowego w duchu chrześcijańskim.

## Propaganda antypaństwowa.

(KAP.) Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę społeczeństwa polskiego na nieprzebiegającą w środkach kampanię, jaką prowadzi przeciwko katolicyzmowi w Polsce organy metropolity prawosławnego, Djonizego, „Woskresnoje cztenije” i „Stowo”. Nienawisć do katolicyzmu, jaka przebiega z tych pism, przechodzi wszystkie granice, co wypisywały przeciwko Kościołowi przed wojną pisma czarnosieczne. Szczególnie nienawisnym nastawieniem do Kościoła katolickiego odznaczają się artykuły, podpisywane pseudonimem „Vox”, pod którym kryją się, jak nas informują z kół prawosławnych, sam metropolita Djonizy i sekretarz Synodu, Koszczycki.

Propaganda nienawisności powyższych organów cerkiewnych zwraca się nie tylko przeciwko Kościołowi, ale w równej mierze i przeciwko państwu, gdyż u wielu prawosławnych pojęcia „polak” i „katolik” do dziś dnia są nierozłącznymi synonimami. Pisma te idą również zagranicę i tam stwarzają fałszywe pojęcia o przesładowaniu religii prawosławnej w Polsce.

Oto co pisze np. „Woskriesnoje cztenije” (nr. 40) z racji protestu Ojca św. z powodu przesładowań wiary w Rosji i Meksyku: „Niestety, w tem wyliczaniu zapomniany jeszcze został kraj, gdzie przy żywym współdziałaniu kleru katolickiego, dla prawosławia stwarza się warunki, nie wiele lepsze od meksykańskich. W kraju tym setki świątyni chrześcijańskich jest zamkniętych, zburzonych spługawionych, lud prawosławny, jak mówi

się w jednej ze skarg, miesi bloko kołanami przed zamkniętymi drzwiami swych świątyni, zmuszony jest w tajemnicy zbierać się na nabożeństwa w szopach albo w prywatnych mieszkaniach, prawosławni zaś kapłani karani są aresztami za urządzenie nabożeństw prawosławnych. Kraj ten jest bliżej i więcej znany Kzomowi, aniżeli daleki Meksyk i komunizm, bezbożna Rosja...”

Oto nagroda dla naszych władz państwowych za podwignięcie Cerkwi z upadku za organizację hierarchii, za autokelaję, za budowę nowych cerkwi, seminarjów i interantów, za uposażenie i liczne dotacje dla hierarchii prawosławnej, za przygotowanie kosztów państwa soboru Cerkwi, a co najważniejsze za pomoc w zatrzymaniu w rękach władz cerkiewnych zgórą półtora tysiąca kościołów i obiektów katolickich, skonfiskowanych Kościołowi katolickiemu przez rządy carskie za udział duchowieństwa polskiego w powstaniach i w akcji patriotycznej!

Wystąpienie organu metropolity, pomawiające Polskę o przesładowanie prawosławia na modłę meksykańską, przypomina nam słynny list metropolity Djonizego do metropolitów prawosławnych, w którym porównywał położenie Cerkwi w Polsce do rzezi niewinnych dzieci w Betleemskich.

Metropolita Djonizy szkaluje Kościół katolicki, szkaluje Państwo polskie, któremu tyle zawdzięcza, zapominając w tem wszystkim o podstawowych zasadach miłości Chrystusowej.

## Wykłęcia pastora anglikańskiego.

(KAP.) Ciekawa i rzadka uroczystość odbyła się niedawno w katedrze w Norwich w Anglii. Pastor Davidson, proboszcz parafii Stiffkey i Morston, został wykłuty przez księć anglikański za życie niemoralne. Naoczny świadek tak opisuje te ceremonie:

„W katedrze liczne duchowieństwo oraz tłumy publiczności. Na tronie pod baldachimem zasiada w uroczystych szatach i z pastorałem w ręku, biskup anglikański Norwich w asyście całego konsystorza, dwóch proboszczów i trzech archidjakonów. Publiczność z napięciem oczekuje przybycia bohatera dnia, o którym kursują od szeregu miesięcy najrozmaitsze skandaliczne plotki. Przypuszczenia potwierdziły się najzupełniej podczas rewizji, dokonanej przez władze duchowne w mieszkaniu prywatnego pastora Dawidsona. Lekkomysłny pastor, który mimo, że był żonaty, prowadził życie nie licujące ze swym stanem, został potępiony, zrazu przez najwyższą instancję do spraw religijnych w Anglii, to

jest przez kanclerza Anglii. Wyrok zapadł dnia 13 września br. Obecnie wyrok ten ma być zatwierdzony przez biskupa i podany do wiadomości publicznej w formie klątwy kościelnej.

Pojawienie się pastora Dawidsona wita szmer zebranych tłumów. W katedrze nastaje cisza. Biskup anglikański czyta długą sentencję mocą której pastor Dawidson jest pozbawiony prawa do noszenia stroju pastora, do odprawiania nabożeństw i wyłączonej z kościoła anglikańskiego. Słowa klątwy dźwięczą mocą pod sklepieniem katedry. Wszyscy zebrani czują powagę chwili. Pastor Dawidson chce przerwać biskupowi, ale nie udaje mu się. Po odcytniu wyroku Dawidson głośno protestuje, wołając, że jest niewinny. Nie zwracając na niego żadnej uwagi biskup wraz z całą asystą opuszcza w milczeniu i powadze katedrę wśród ogólnej ciszy, którą przerywa jedynie głos protestu wyklętego pastora.”

## Oczorajsze wybory w Niemczech.

### Walki w całym kraju.

BERLIN (Pat.) W/g wiadomości, nadchodzących z prowincji, podczas dzisiejszych wyborów w kilku miejscowościach doszło do zaburzeń.

Zajścia przybrały większe rozmiary, m. in. w Bremie, gdzie doszło do bójki między komunistami a hitlerowcami. Jeden narodowy socjalista został ciężko poraniony. Policja aresztowała 23 osoby, u których znaleziono broń.

W Bruńszwiku w czasie awantury jeden narodowy socjalista odniósł ciężkie rany.

Do mniejszych starć doszło w Oldenburgu między członkami republikańskiego Reichsbanneru a hitlerowcami.

W Schwerinie na budynkach rządowych hitlerowcy wywiesili flagi partyjne.

W Krefeld ubiegłej nocy między Reichsbannerowcami a narodowymi socjalistami kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany.

O poważniejszych starciach donoszą również z Staszfurtu w Saksonii, gdzie w bójce między narodowymi socjalistami a komunistami jedna osoba została ciężko ranna, a kilka rzeź.

W wyniku strzelaniny, jaka ubiegłej nocy powstała między narodowymi socjalistami a komunistami w Kamenicy 5 hitlerowców i 2 komunistów odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

W Berlinie doszło w wigilję wyborów do licznych starć między socjaldemokratami i hitlerowcami, w których po obu stronach byli ranni. Policja dokonała wielu aresztowań.

BERLIN (Pat.) Deszcz i niepogoda niezwykle utrudniały akcję wyborczą. Dlatego też frekwencja była znacznie mniejsza, aniżeli w czasie poprzednich wyborów do Reichstagu.

Wygląd stolicy Niemiec wskutek braku komunikacji przedstawiał charakterystyczny obraz. Tłumy ludzi na głównych arteriach miasta i większy niż zazwyczaj ruch pieszy. Dziś walka wyborcza nie przybrała tak znacznych rozmiarów, jak to miało miejsce w poprzednich wyborach. Naogół daje się zauważyć znaczne zmniejszenie zainteresowania się wyborami.

Lokale wyborcze zostały zamknięte o godzinie 6-cj. Rezultaty będą znane — jak przypuszczają — już około północy.

## Zjazd biskupów greko-katolickich w Rzymie.

CITTA DEL VATICANO (Kap.) W połowie listopada r. b. odbędzie się w Rzymie zjazd biskupów greko-katolickich całego świata. Wezmą w nim udział biskupi z Polski, Rumunii, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz wikariusz generalny gr.-kat. na Bukowinie. Z powodu choroby ks. metropolity Szeptyckiego na zjazd ten udał się w jego zastępstwie biskup sufragan Buczek.

## Tymczasowy wynik wyborów do Reichstagu.

Według otrzymanych już po północy wiadomości z Berlina, tymczasowy wynik wyborów do Reichstagu przedstawia się, jak następuje:

Oddano głosów	— 35.409.718
Hitlerowcy otrzymali	— 11.712.983
Socjal-demokraci	— 7.233.534
Komuniści	— 5.972.702
Centrum	— 4.228.364
Niemiecko-narodowi	— 2.951.839
Bawarska p. ludowa	— 1.080.124
Ludowcy	— 695.931
Partja państwowa	— 326.805
Chrześc.-socjalni	— 402.803
Partja gospodarcza	— 109.830
Landvolk	— 169.848
Pozostałe partje i głosy nieważne	— 559.955

## PRZYPUSZCZALNY PODZIAŁ MANDATÓW.

STOSOWNIE DO OBLICZEN ZESTAWIEN, POSZCZEGÓLNE PARTJE, BIORĄCE UDZIAŁ W WYBORACH, PRZYPUSZCZALNIE OTRZYMAJĄ NASTĘPUJĄCĄ ILOŚĆ MANDATÓW. CYFRY W NAWIASIE OZNACZAJĄ ILOŚĆ MANDATÓW, UZYSKANYCH W POPRZEDNICH WYBORACH.

HITLEROWCY	— 195 (230)
SOCJAL-DEMOKRACI	— 121 (133)
KOMUNISCI	— 100 (89)
CENTRUM	— 70 (75)
NIEM.-NARODOWI	— 49 (40)
BAWARSKA P. LUDOWA	— 18 (22)
LUDOWCY	— 11 (7)
P. PAŃSTWOWA	— 5 (4)
CHRZESC. SOCJAL.	— 6 (3)
P. GOSPODARCZA	— 1 (2)
LANDVOLK	— 2 (1)

## STRAJK KOMUNIKACYJNY W BERLINIE TRWA

BERLIN (Pat.) Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa nadal. W niedzielę wyborczą zdołano uruchomić zaledwie znikomą ilość środków przewozowych. Ruch ten rozpoczął się dopiero około godziny 8 rano, aby dać wypoczynek przemęczonej policji, której znaczna część zajęta była eskortowaniem uruchomionych wozów tramwajowych i kolei podziemnej. W dniu dzisiejszym publiczność również nie korzystała z tej komunikacji w obawie ekscesów ze strony strajkujących. W godzinach nocnych wyruszyły na miasto kolumny strajkujących z kablami gipsu, którym zalewaliśmy tramwajowe, przez co u niemożliwiony był wszelki ruch tramwajowy na wielu odcinkach. Policja zdołała aresztować 3 sprawców tej akcji sabotażu, którym grożą poważne kary. Donoszą też o aktach terroru w dzielnicach robotniczych. W kilku miejscach porzywano przewodniki tramwajowe.

Napadano też na konduktorów, powracających z pracy do domów. Niezależne związki zawo-

dowe, skupiające część pracowników, zatrudnionych w berlińskim towarzystwie komunikacyjnym, wydały ubiegłej nocy nowe oświadczenie, stwierdzające, że strajk uznają za zlikwidowany z chwilą ogłoszenia orzeczenia rozjemczego za obowiązujące. Opierając się na tem orzeczeniu, dyrekcja berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego, zgodnie zresztą z ogłoszoną zapowiedzią przystąpiła do wydalania robotników kontynuujących strajk. Dotychczas w ciągu soboty wypowiedziano pracę blisko tysiącowi robotników.

BERLIN (Pat.) Sytuacja strajkowa w Berlinie w godzinach wieczornych zaostrzyła się. Napady strajkujących na jeżdżące po mieście tramwaje stały się wyjątkowo gwałtowne. Na jednej z ulic tłum, który obrzucał kamieniami przejeżdżające wagony, zajął wobec policji groźną postawę. Policja użyła broni palnej, dając salwę na postach. Kilkunastu pasażerów, jadących tramwajem, zostało rannych odłamkami szkła.

## Głos Prymasa Polski na łamach niemieckiego tygodnika

(KAP.) Pocztytny katolicki tygodnik monachijski „Allgemeine Rundschau” (Nr. 43 z dn. 22.10.32) podaje na blisko osmiu stronkach treść listu pasterskiego Jem. Kks. Ferdynanda Hlonda p.t. „Um die christlichen Grundsätze des Staatslebens”. Redakcja „Allgemeine Rundschau” opatrzyła list pasterski Prymasa Polski na-

stępującą wstępną notatkę: Podajemy poniżej najważniejsze ustępy z listu pasterskiego kardynała Hlonda, Prymasa Polski. List ten ukazał się w dniu 23 kwietnia b. r. Wywody dostojnika Kościoła mają znaczenie nie tylko dla jego własnej ojczyzny, ale również i dla każdego państwa chrześcijańskiego. Oby

Dzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego w Wilnie

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, która dotknęła w niebawmy sposób ludność, organizacje katolickie z Archidiecezjalnym Związkiem Towarzystwa Dobroczynności „Caritas” na czele zorganizowały „Dzień miłosierdzia chrześcijańskiego”, którego obchód odbył się w dniu wczorajszym.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, która dotknęła w niebawmy sposób ludność, organizacje katolickie z Archidiecezjalnym Związkiem Towarzystwa Dobroczynności „Caritas” na czele zorganizowały „Dzień miłosierdzia chrześcijańskiego”, którego obchód odbył się w dniu wczorajszym.

Jeszcze o zmianach w M. S. Z. Prasa nie przestaje w dalszym ciągu omawiać przesunięcia na stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wysoki Sejm uchwalił racy: Sejm zwoła Rząd do niezwłocznego cofnięcia zarządzeń wojewodów: pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego, zakazujących działalności, względnie krowiązujących Obóz Wielkiej Polski.

Wysoki Sejm uchwalił racy: Sejm zwoła Rząd do niezwłocznego cofnięcia zarządzeń wojewodów: pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego, zakazujących działalności, względnie krowiązujących Obóz Wielkiej Polski.

chwycano się metody oszczerstw. Usiłowano przedstawić Obóz w jaknajgorszym świetle, mimo licznych wyroków uwalniających w procesach, wszczynających przeciw jego członkom.

KRONIKA.

SPRAWY MIEJSKIE. — Nieporządek magistrackie na rynku Łukiskim. Biłto na rynku Łukiskim uniemożliwia kupującym dostanie do furmnek, przez co chłopcy wyjeżdżają na pobliskie ulice gdzie targ odbywa się w najlepsze.

SPRAWY SZKOLNE. — „Dni Przeciwwgruzlicze” w szkołach. W okresie zbliżających się „Dni Przeciwwgruzliczych” w szkołach będą wygłoszone liczne pogadanki.

HANDEL I PRZEMYSŁ. — Zarząd Spółdzielni „Elektron” ogłasza, że Walne Zgromadzenie w dniu 5 maja br. uchwalilo, iż odpowiedzialność członków Spółdzielni wymieniona w § 8 z odpowiedzialności jedynastokrotnej redukuje się do odpowiedzialności dwukrotnej, a przeto w myśl art. 73 Ustawy o Spółdzielniach wzywa się ewentualnych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj, które Spółdzielnia gotowa zaspokoić.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Teatr i muzyka.

Teatr Pohulanka — dziś o godz. 8-jej w propagandowe widowisko świetlnej i arcywesołej komedii H. Morstina „Dzika pszczoła”. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. Będzie to już ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Nowa premiera w Teatrze Pohulanka. Reżyser Jan Bonecki przygotowuje premierę najnowszej sztuki Shaw „Zbyt prawdziwe aby było dobre”. Współczesność zagadnień, imię autora i szereg różnorodnych opinii europejskich o tej sztuce — budzi wielkie zainteresowanie. Obsadę sztuki Teatr przygotowuje pierwszorzędną. Premiera w pierwszej połowie listopada.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś da na będzie „Kryśka Lesniczanka”. Przedstawienie to przeznaczone zostało na rzecz Komitetu tygodnia Akademika. Początek o godz. 8 m. 15. Ceny miejsc normalne.

Tani wtorek. Kierownictwo Teatru muzycznego wprowadza w sezonie bieżącym tanie wtorki. Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się we wtorek 8 bm. Wystawioną zostanie po cenach znizowanych operetka Kalmana „Księżniczka czardasza” z udziałem Elny Gisteldt.

Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie. Dziś w niedzielę, jutro, we wtorek i w środę odogramy będzie w Postawach Głębokim i Królowszczyźnie, święta komedia amerykańska, pełna humoru i wdzięku „Rox”. Dla szkół dane będzie widowisko Józefa Korzeniowskiego p. t. „Panna Męzka”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 7 listopada br. 11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Wtorek, dnia 8 listopada 1932 r.

11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 15.00: Muzyka nowoczesna z płyt. 15.10: „Nasz mały ogród zoologiczny”. 15.50: Muzyka operowa (płyty). 16.00: „Stuch i pamięć muzyczna” — p. prof. M. Józefowicz. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Krotki recital śpiewaczy. 17.20: Transm. I cz. Akademii ku czci s. p. Fr. Sekala i Alberta Thomasa. 17.55: Próg. na wtorek. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Wileński kom. sportowy. 19.00: „Koncepcje Litwinów w sprawie Wilna” — odczyt litewski. 19.15: „Na widnokręgu”. 19.30: Prasz. dzien. radiowy. 19.45: Skrzynka techn. 20.00: Popularny konkurs muzyczny. 20.45: Słowo wstępne do konkursu muzyki irlandzkiej. 21.00: Koncert europejski Irlandzkiej z Dublinia. 23.30: Muz. tan.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Reportaż z ogrodu zoologicznego. W poniedziałek o godz. 15.10 mikrofon wileński złoży wizytę mieszkańcom naszego ogrodu zoologicznego, który przemówią do radiosłuchaczy własną mową. Tłumaczem i pośrednikiem będzie kierowniczką reportażu p. H. Hohendlingerówna.

Muzyka irlandzka.

Tegoż dnia o godz. 20 transmitowany będzie z Dublinia międzynarodowy koncert muzyki irlandzkiej pod dyrekcją V. O'Briena, z udziałem Maire Scully, która odśpiewa pieśni celtyckie i anglo-irlandzkie, oraz Mac Firbhisigh, w wykonaniu którego usłyszymy pieśni gallickie i angielskie. Ciekawym punktem programu będzie charakterystyczny duet kobczy i skrzypiec i kilka utworów na harpie. W programie symfonicznym kompozycje Stanforda, Hartwego i Larcheta. Koncert ten będzie poprzedzony pokazem muzyki irlandzkiej, o której niewiele w Europie słyszano, gdyż pozostawała ona dotąd w cieniu muzyki angielskiej.

Czy Pani wie? że piękność, powodzenie osiągniesz używając tylko wyroby GEMEY. Wylączna sprzedaż w filmie W. CHARYTONOWICZ. Tamże najtańsze źródło zakupu APTECZNY D. H. Micklewicz 7. Tel. 9-71. Sprzedaż Hurtowa — Wielka 58.

Zawrotne kariery. W każdym razie, jedno może stwierdzić, że p. Beck zrobił zawrotną karierę, jak wielu zresztą jego przyjaciół politycznych.

Niektóre „bajeczne” i „zawrotne” kariery zaczynają razić nawet samych sanatorów. Tak n. p. sanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska” pisze o tem, jak po maju 1926 r. „poczęły wyrastać bajeczne, zawrotne kariery dyrektorów, prezesów, ministrów. Jednych znaleźmy jako tych skro-

S. p. Ludwik Nieciecki

W dniu wczorajszym na cmentarzu Rossie złożono na wieczny spoczynek s. p. Ludwika Niecieckiego, zasłużonego obywatela m. Wilna, który padł ofiarą ciężkiego kryzysu gospodarczego. Przedwczesna jego śmierć zgromadziła w kościele św. Jakóba mnóstwo osób ze sfer przemysłowych i naukowych naszego miasta. Stał się prawie w komplecie zarząd Tow. Przyjaciół Nauk z dostojnym prezesem prof. Parczewskim na czele. Zmarły prawie od początku powstania tej instytucji był jej skarbnikiem.

Ci, którym danem było zetknąć się osobiście z s. p. Niecieckim przyszli złożyć hołd jego świetlanej pamięci. S. p. Nieciecki był wzorem prostolinijności i prawości charakteru. Jego droga życia nie znała kompromisów i odchylen.

Cześć jego pamięci!

LISTY DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Bardzo uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w piśmie pańskim co następuje:

Wszystkim instytucjom i organizacjom, przedstawicielom Gmin wyznaniowych, Redakcjom pism, Kółom i Korporacjom Akademickim oraz wszystkim poszczególnym osobom, które tyle serdeczności okazały mi nie w powodu 30 lecia mej pracy — składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Stanisław Władyczko Prof. Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno, dnia 5 listopada 1932 r.

PODJEĆCIE TOWARU NA PODSTAWIE SFALSZOWANYCH CZEKÓW.

Mieszkaniec miasta Wilna p. Jankiel Derewnicki (ul. Dyneburska nr. 6) zameldował policji, że padł ofiarą oszustwa. Przed kilku dniami sprzedał on nieznanym mu osobie i osobom pewną partję towaru, za które otrzymał 4 czeki na nazwisko znanej w Wilnie osoby płatne w Banku Spółek Zarobkowych przy ulicy Mickiewicza. Kiedy Derewnicki zgłosił do banku celem zrealizowania tych czeków okazało się, że otrzymane przez niego czeki nie mają pokrycia.

W tych warunkach Blok jest konglomeratem politycznym — jest tam wszystko — prócz tego, co my niepodległościowcy określamy jako polska myśl niepodległościowa.

Mybśmy tu określili: nieco inaczej, bo naszym zdaniem B. B. W. R. jest dziś taką konstelacją polityczną, w której przedewszystkiem ganie (a raczej już zgąsto) słońce, zaś na jego miejsce zapalają się coraz liczniejsze gwiazdy pięcioramienne, przyczem dzieje się to nietylko w Lublinie, ale także i u nas w Wilnie, i w Warszawie i w Toruniu, słowem wszędzie dokąd światło tej konstelacji sięgało.

Zgon ofiary zaccadzenia i zatrucia.

W dniu wczorajszym w szpitalu Sawicz zmarła, przywieziona do szpitala przed dwoma tygodniami niejaka Marja Badanesowa lat 25. Zmarła padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Przed dwoma tygodniami, pozostawszy jedną w mieszkaniu napaliła w piecu węglem kamiennym i przedwcześnie zamknęła szyber od pieca, na skutek czego w mieszkaniu powstał czad.

Obudziwszy się z okropnym bólem głowy, nawałp przytomna, Badanesowa wbiegła resztkiem sił do kuchni i wypila omyłkowo zamiast wody, szklanke z sublimatem. Domownicy znaleźli ją w kuchni parę godzin później bez oznak życia. Mimo czynności przez lekarzy wysiłków, nie udało się ją uratować i w dniu wczorajszym nieszcześnie kobietą nie odzyskawszy przytomności zmarła.

KRONIKA POLICYJNA.

Obtawa policyjna. Ubiegłego wieczoru policja śledcza przeprowadziła w mieście obławę na podejrzanego elementa Podczas obławy zatrzymano kilkanaście osobników, których osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz prokuratorskich.

Ucieczka wychowanków z domu sierocego. Z domu dla sierot przy ulicy Dobroczynej zbiegło dwóch wychowanków w wieku 10 i 12 lat. O ucieczce ich powiadomiono policję, która wzięła dochodzenie.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Gdy, mimo to Obóz rozwijał się nadal z coraz większą siłą,

Porażka sanacji w Kole Medyków U. S. B.

Dnia 4 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Koła Medyków U. S. B. Atmosfera, w jakiej zazwyczaj odbywały się wybory władz w Kole Medyków, nacechowana powagą i rzeczowem umowianiem spraw związanych z działalnością koła, została obecnie zakłócona przez wystąpienie paczki sanatorów z kol. Surożem na czele, która wzorem sanatorów z innych kół naukowych chciała koniecznie uczynić z Koła Medyków ośrodek swoich politycznych zamiarów.

Zebrańnię zostało poprzedzone 10zrzućeniem przez sanatorów plugawej ulotki, pełnej napaści na ustępujący zarząd oraz na zasłużonego pracownika na terenie Koła, kol. Czeladzina. Ulotka wywołała ogólne oburzenie. Do autorstwa tej ulotki, pod presją olbrzymiej większości przyznał się p. Suroż. Walne zgromadzenie

taż okazało się, że osoba ta tych czeków nie wydawała i, że ma się w danym wypadku do czynienia ze sfalszowanymi czekami.

Organizując w dobie powszechnego kryzysu moralnego i gospodarczego zdrowie siły narodu z pośród wszystkich warstw społecznych i gupując w swoich szeregach zgórą 200 tysięcy karnych i ideowych członków, O. W. P. jest ośrodkiem stałości w życiu społeczeństwa.

Rozrost Obozu wywołał zacieklą, nieprzebiegającą w środkach kampanię szeregów wrogich mu czynników. Rozpoczęto atak prasowy, zohydżający Obóz i jego działalność, uniemożliwiano wszelkimi środkami organizowanie Obozu, członków jego prześladowano, narażając ich na ciągłe szkany, prowokacje, rewizje i aresztowania. Z pośród mnóstwa opisywanych w prasie przykładów tej akcji wymieni można chociażby przetrzymywanie w więzieniu działacza O. W. P., red. Zajacka, który został w kilkudziesięciu wytoczonych mu przez władze administracyjne procesach uniewinniony, rozmysłne i złośliwe mieszanie działaczy obozowych w afery natury kryminalnej, jak to świeżo ma miejsce z red. Ciesielskim, masowe aresztowania obozowców w radomskim i bielskim, niezemiasadniony i brutalny atak policji na uczestników zjazdu O. W. P. w Kaliszu, zakazanie członkom O. W. P. w Grodzisku Wielkopolskim i w Jasle urzędzenia obchodu z okazji 10 lecia powstania nad bolszewikami, zarządzenie ostatnio w Wielkopolsce u działaczy O. W. P. przeszło 200 rewizyj, które nie dały żadnego wyniku, i wielu innych.

Gdy, mimo to Obóz rozwijał się nadal z coraz większą siłą, pocieciło nowoobranemu zarządowi wyciągnąć w stosunku do autora odpowiedzialne konsekwencje.

Kontrkandydatem na prezesa Koła był kol. Grochowski były czł. zarządu Br. Pomocy. Bezstronność owego p. Grochowskiego, który tak gorąco popiera p. Suroż, dobrze zcharakteryzował kol. Duda. Przypomniał on o działalności p. Grochowskiego na stanowisku czł. zarządu (komisji kwalifikacyjnej) i kierownika domu akademickiego, kiedy to przynależność petenta do Legionu Młodych lub temu podobnej organizacji była miernikiem przy rozdzielaniu świadczeń Bratniej Pomocy.

Występy p. Suroża skończyły się sromotnie z chwilą, gdy jeden z kolegów odśpiewał właściwie oblicze owego działacza sanacyjnego i rolę jaką odegrał podczas wypadków listopadowych oraz przez konstataowanie faktu złamania przez niego słowa honoru.

Po skończonej dyskusji, prezesem został wbrew wszelkim wysiłkom sanatorów kol. Czeladzian.

W Warszawie, dnia 3 listopada 1932 r.

# RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: A. Ważyński, N. Siemaszko i K. Hałaburda—Sekretarjat Redakcji urzęduje we wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszchpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

## Narzędzia i fundamenty.

### Uświadomione współdziałanie.

Dla zrozumienia istoty wszelkich procesów socjologicznych, ich przyczyn i skutków potrzebne jest przede wszystkim uświadomienie sobie praw, rządzących temi procesami oraz natury podmiotów.

Zrozumienie i uświadomienie sobie praw rządzących zjawiskami socjologicznymi da nam w ręce potrzebne narzędzie, za pomocą którego nie tylko będziemy mogli badać te zjawiska, ale również będziemy mogli nimi kierować. Gdy zaś poznamy istotę i naturę podmiotów procesu socjologicznego będziemy mieli fundament, na którym w sposób należyty będzie można oprzeć swoje rozumowanie i budowę przyszłego ustroju.

Prawa rządzące w świecie zjawisk społecznych są bardzo różnorodne, omówienie wszystkich w krótkim artykule dziennikarskim nie jest możliwe, to też z musu trzeba się ograniczać do omówienia najważniejszych i najbardziej decydujących.

Pierwsze z tych praw to prawo wzajemnego oddziaływania.

Zjawiska społeczne należy badać tak, jak się bada zjawiska fizyczne, logiczne, chemiczne czy fizyczne. Bo dopiero wówczas zdołamy je zrozumieć, a rozumiejąc kierować nimi.

Zrozumienie praw, rządzących zjawiskami społecznymi, da nam potrzebne narzędzie do kierowania temi zjawiskami do budowania właściwego w danych warunkach ustroju, a znajomość podmiotu tych zjawisk stworzy nam fundament, na którym będziemy mogli wzniesić zręby ustroju.

Prawo rządzących w świecie zjawisk socjologicznych jest bardzo wiele, to też w ramach artykułu dziennikarskiego można zaledwie omówić i to pobieżnie.

**Prawo wzajemnego oddziaływania.**  
Prawo wzajemnego oddziaływania jest zasadniczym.

Polega ono na wzajemnej zależności wszystkich zjawisk. Każde zjawisko musi mieć swoje przyczyny i swoje skutki. Jeżeli nie spotrzegamy tych przyczyn lub skutków, to nie dlatego, że nie zdołaliśmy ich jeszcze zaobserwować i poznać. Wszelkie zjawiska są od siebie uzależnione.

Kultura jako zjawisko psychiczne zależy od panujących warunków geograficznych, poziomu techniki i dziedziczności. Poziom techniki zależy od warunków geograficznych, kulturalnych i technicznych, w jakich istniały przednie pokolenia. Nawet warunki geograficzne zależą w dużej mierze od istniejącej techniki i kultury. Pustynna Mezopotamja nigdyś była żyznym krajem, a dzika Syberja zmienia się w bogaty kraj, który zupełnie inaczej będzie wpływał na mieszkawców, niż wpływał to lat temu. Niezdrowe i nieużyte czyste bagna Polesia można zmienić w kraj mlekiem i miodem płynący, gdy na to pozwoli poziom techniki i kultury.

Na to, aby zaistniało jakieś zjawisko, trzeba szeregu warunków. Część tych warunków jest nieświadoma, a więc konieczna. Jeden jednak czynnik jest świadomy, a mianowicie człowiek. Świadomy, a więc w pewnych granicach dowolny, zależny od swojej woli. Bliżej będzie on omówiony w dalszej części artykułu.

#### Prawo siły.

Jest to prawo, które wszyscy znamy, lecz o nim się nie mówi, gdyż to rzekomo nie wypada. Pod pojęciem siły należy podciągnąć zarówno siłę psychiczną, materialną jak i fizjologiczną. Dla jasności rozumowania każdy rodzaj siły należy szczególnie omówić, dla uniknięcia nieporozumień. Siła psychiczna, to wola, rozum i uczucie, kierujące czynnościami człowieka, czy to jako tłumu czy jako jednostki. Siła fizyczna, to siła mięśni i tych wszystkich źródeł energii, jakie człowiek może wyzyskać. Siła fizjologiczna, to żywotność i rozrodczość masy i indywidualu. Wszelkie wyżej wymienione siły występują bądź w kombinacjach, bądź pojedynczo, decydują o przebiegu zjawisk. Niezrozumienie tak prostego prawa powoduje cały szereg nieporozumień. Stale się słyszy o niesprawiedliwości, czyli niezgodności zjawisk z prawami. Tymczasem niema zjawisk niesprawiedliwych, każde zjawisko jest zgodne z prawami, chodzi jedynie o to, co uznajemy za prawo. Oczywiście, jeżeli za prawo uznajemy teoretyczną skonstruowaną zasadę, sprzeczną z istotnymi prawami, kierującymi życiem społecznym, to fakty będą z takim prawem wchodziły w kolizję, ale „niesprawiedliwość” po-

legać będzie jedynie na nieznamość istoty praw i nanierealności uznawanych.

Niesprawiedliwość rozbiórów Polski polegała nie na tem, że rozparcelowano Polskę wbrew prawu, ale na tem, że chcieliśmy uznawać za prawo istnienie państwa, które nie umiało się bronić. Niesprawiedliwość czerwonego terroru w Rosji polegała na tem, iż za prawo uznano, że słabsi mogą wyzyskiwać silniejszych, a ci nie będą próbowali zagarnąć w ręce środków do zaspokojenia swoich potrzeb. Niesprawiedliwość gnębienia proletariatu polega na tem, iż za prawo usiłuje się uznać równą konsumpcję i równe zaspokajanie potrzeb bez równych sił do zdobycia środków tej konsumpcji. Natomiast prawem jest, iż każdy dąży do zaspokajania wszystkich swoich potrzeb i wytyża za siły do zdobycia po temu środków. Istnieje tu wyraźna kolizja między prawami istotnymi a prawami uznaniem za takowe. Należy jednak pamiętać, że wszelkie prawa zjawiają się wówczas dopiero, gdy istnieje sankcja i tak długo trwają, jak długo trwa ta sankcja. Następnie, że prawo istniejące przez pewien okres czasu, bez względu na swój charakter, wydaje się w końcu niewzruszalne i „sprawiedliwe”, a gdy w końcu za braknie sankcji, jeszcze istnieje dzięki tej aureoli „sprawiedliwości”. Jednak w istocie rzeczy, prawo — to sankcja, to siła. Pamiętać jednak należy, że za siłę uznaliśmy nie tylko siłę fizyczną lecz i siłę psychiczną.

#### Prawo używalności elity.

Prawo to polega na podziale każdej masy zorganizowanej na część produkującą, kierowniczą i silniejszą gatunkowo, oraz na część słabszą gatunkowo i kierowaną. Elity bywają rozmaite: raz zamknięte, nie dopuszczające do swego grona nowych elementów, raz wchłaniające nowe elementy w mniejszym lub większym stopniu. Elita władz zdobywa zawsze siłą (raz siłą rozumu, raz siłą mięśni) i po zdobyciu władzy kieruje zorganizowaną masą (czasami elita powstaje właśnie przez zorganizowanie masy). Kierownictwo to pozostaje w ręku elity tak długo, jak potrafi ona władzę zdobyłą utrzymać, poczem przechodzi w ręce nowej elity.

Władza przechodzi w sposób rozmaity: raz drogą stopniowego zastępowania starej elity przez nową, raz drogą obalenia starej przez nową. Nigdy masa nie zrzuca elity. Czasami tylko nowa elita obala starą rękami masy, wówczas hasłem, którym nowa elita pędy ma sy do walki, jest „równość, wolność i braterstwo” — owdieczne nieziszczalne marzenia słabych i prowadzonych. Każda elita używa się, czyli degeneruje. Więcej używając energii niż masa kierowana, zaspakajając swoje potrzeby w stopniu znacznie większym, żyje w atmosferze z jednej strony wysiłku, a z drugiej rozkładu — cieplarnianego rozleniwienia.

Kierowanie zbiorowości, ogromny wysiłek, często ponad miarę wytrzymałości, podkopuje siły żywotne, z drugiej zaś strony u przywilejowanie, osłabiające odporność, jeszcze bardziej przyspiesza proces degeneracji.

Gdy teraz jeszcze weźmiemy pod uwagę, że w większości wypadków elita po zdobyciu władzy traci cel i zaczyna prowadzić żywot wegetatywny, jasnym się staje, że degeneracja jest koniecznością.

Jeżeli elita nie jest zbyt szczerze zamknięta, nie broni się przed napływem najenergiczniejszych jednostek z masy i nie zatrzymuje mocą praw ochronnych porządku swoich szeregów jednostek najbardziej zdegenerowanych, jeżeli wreszcie mocą tychże praw i przywilejów nie stwarza dookoła siebie atmosfery niezdrowego wydelikacenia — trwa długo. W razie przeciwnym, niedopuszczane do szczytów, najenergiczniejsze jednostki z porządku masy organizują ją i prowadzą do ataku, obalają starą elitę i stwarzają nową. Każda elita ma swoje formy ustrojowe i rzadko nowa elita zachowuje stare formy, właśnie najczęściej obalenie starej odbywa się w imię nowych form ustrojowych. Elity i formy ustrojowe są ze sobą ściśle związane — nowa elita stwarza nowe formy ustrojowo-cywilizacyjne, a nowe formy ustrojowo-cywilizacyjne stwarzają nową elitę.

#### Prawo współdziałania i walki.

Każdy proces socjologiczny polega na pokonywaniu oporów, na przełamywaniu przeszkód do za-

spokojenia swoich potrzeb.

Tam, gdzie opór może być pokonany tylko siłami zbiorowymi, występuje wspólność interesów i współdziałanie, natomiast tam, gdzie istnieje sprzeczność interesów i gdzie przeszkoda do zaspokojenia swoich potrzeb jest inna zbiorowość, czy jednostka, następuje walka.

Niema solidarności bez wspólnego oporu, czy wspólnego przeciwnika; tam, gdzie istnieje solidarność, istnieje również zagrożenie solidarności: wobec czego, czy wobec kogo i po co. Również, jak nie istnieje walka bez sprzeczności interesów.

Tam, gdzie istnieje walka, istnieje zagrożenie: walka z czem, lub z kim i o co. Motywem współdziałania jest egoizm i altruizm, jako forma pochodna. Motywem walki jest egoizm. Wszelka pomoc wzajemna jest współdziałaniem czy to wobec wspólnego przeciwnika, czy to wobec przyrody otaczającej ludzkość.

#### Masa i jednostka.

Podmiotem procesów socjologicznych jest zorganizowana masa działająca w imię swoich interesów. Interesami zbiorowości są interesy poszczególnych jednostek, złączonych w zbiorowość w imię tych interesów. Każda niemal jednostka jest częścią składową kilku zbiorowości i prócz interesów tych zbiorowości ma interesy własne, indywidualne.

Interesa te należy rozumieć jako dążenie do zaspokojenia swoich potrzeb, to też interesem będzie dążenie do zdobycia środków do zaspokojenia głodu, jak również i dążenie do obcowania z podobnymi do siebie lub wyznawania takich czy innych poglądów i używanie takiego lub innego języka.

W interesie jednostki leży jak najszerze zaspokojenie swoich potrzeb, które uznane będą przez nią za ważniejsze, a które za mniej ważne, zależy od tej jednostki. W interesie zbiorowości, czyli jednostek, które się na tę zbiorowość składają, leży zaspokojenie tych potrzeb, które stały się czynnikiem wiążącym daną zbiorowość i jak najliczniejszy udział jednostek we współdziałaniu. Stąd, gdy w jednostce zachodzi kolizja między interesem wspólnym ze zbiorowością a interesem indywidualnym, bądź wspólnym z inną zbiorowością, zbiorowość pierwsza stosuje w imię interesów innych swoich członków przymus.

Z powyższego wynikają prawa i obowiązki zbiorowości i jednostki. Zbiorowość ma prawo zmusić jednostkę do współdziałania nad realizowaniem celu, który stał się czynnikiem wiążącym i ma obowiązek używać energii jednostki tylko do tego celu, jak również realizować tylko te cele. Jednostka ma prawo żądać od zbiorowości realizowania tych celów, które związały ją ze zbiorowością i tylko takiego używania energii tej jednostki, które do realizacji tego celu prowadzi. Obowiązki jednostki polegają na dążeniu do wspólnego celu. Tam, gdzie jednostka przez nieświadomość lub egoizm indywidualny usuwa się od współpracy, występuje przymus. Są to zasady, na których każda zbiorowość się opiera, jeżeli w grę nie wchodzi inne czynniki.

Czynnikami temi są interesy elity kierowniczej. Zbiorowość, jak każdy organizm, ma swoje organa kierownicze i często interesy ich są sprzeczne z interesami reszty zbiorowości. W takim wypadku zbiorowość staje się narzędziem w ręku elity i pomiędzy nią a resztą zbiorowości powstaje walka, kończąca się bądź zwycięstwem jednej ze stron, bądź rozbięciem się zbiorowości. Jeżeli interesy elity i masy są różne, lecz zgodne współdziałanie istnieje tak długo, jak długo interesy jednej ze stron nie zostaną naruszone. Siła zbiorowości polega na sile czynnika wiążącego i na sile poszczególnych części składowych, a więc elity masy i jednostek na nie się składających. Wzajemny stosunek zbiorowości i jednostki nie polega jedynie na wzajemnych obowiązkach i prawach.

Zawsze występuje wzajemne oddziaływanie. Jednostka w dużym stopniu jest produktem swojej zbiorowości. Stopień ten zależy od czasu trwania zbiorowości, siły jednostki i siły zbiorowości. Odwrotnie, zbiorowość jest również pod wpływem jednostki. Wpływ ten zależy od liczebności zbiorowości, siły jej oraz siły jed-

## Klub Sejmowy Stronnictwa Narodowego przeciwko zamachowi na autonomję wyższych uczelni.

Wysoki Sejm uchwalił rzący następującą ustawę:

Art. 1. — Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 819) uchyla się.

Art. 2. — Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. — Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

#### Uzasadnienie:

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tychże szkół jest naruszeniem ustawy o pełnomocnictwach z 17 marca 1932 r., które w art. 1 wyraźnie wyłącza z zakresu pełnomocnictw ustawy szkolne. Wprawdzie formalne stosunki służbowe profesorów były unormowane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, jednak jest to rozporządzenie z mocą ustawy, wydane na podstawie art. 44, art. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a. ustawy z 17 marca 1932 r., ma więc materialną powagę ustawy. Z drugiej strony, z natury organizacji nauk i nauczania wyższego, wynika, że pewne zasady organizacyjne, będące rękamijmi niezależności profesorów szkół akademickich, nie mogą być oddzielone od podstawowych zasad, na których opierają się stosunki służbowe profesorów. Wydanie tego rozporządzenia nastąpiło bez uprzedniego przedstawienia projektu do zaopiniowania Senatowi Szkół Akademickich, co było dotychczas stałe, nawet przez rządy sanacyjne, praktykowane. Główną zmianą, będącą ciosem w samodzielną i niezależność nauki w Polsce oraz w polskie szkolnictwo akademickie, jest przepis art. 1, ust. 9, znoszący zasadę nieusuwalności profesorów Szkół Akademickich.

Przewidywane w tym ustępie zmiany organizacyjne w Szkołach Akademickich dają powód do największych obaw, zwłaszcza w

świetle praktyki rzekomych zmian organizacyjnych w sądownictwie, które także ma zagwarantowane prawo nieusuwalności. To samo należy powiedzieć o możliwości przenoszenia profesorów wbrew ich woli do innych szkół lub wydziałów.

Również zmiana przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym oznacza wybitne umniejszenie niezależności profesorów, skoro wbrew opinii prawnej i sumieniu rzeczniczki dyscyplinarnego postępowanie może być wytoczone i prowadzone dalej na rozkaz władzy administracyjnej.

Niezależność nauki i wyższego nauczania w Polsce, niezależność profesorów szkół akademickich, ustawami poręczona, jest oparta na polskiej tradycji wielu wieków i na doświadczeniu wszystkich kulturalnych krajów. Ten dorobek cywilizacyjny nie może być podporządkowany w sposób polityczny widokom żadnej grupy rządzącej w Polsce.

Warszawa, dn. 3 listopada 1932.

## OPŁATY AKADEMICKIE.

(Wniosek Klubu Narodowego).

Wysoki Sejm uchwalił rzący: Sejm wyzywa Rząd, a w szczególności Ministra W. R. i O. P. do cofnięcia Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 12 lipca 1932 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 54) o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich oraz w Państwowym Instytucie Dentystrycznym w Warszawie, jako niezgodne z art. 119 Konstytucji z art. 92 Ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 72, poz. 494).

#### Uzasadnienie:

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z 12 lipca 1932 r. o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich oraz w Państwowym Instytucie Dentystrycznym w Warszawie — ryczałtują wszystkie opłaty, pobierane dotąd na mocy art. 92 Ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. na ściśle określone cele i przy tej sposobności ogólną sumę opłat studenckich bardzo znacznie podnosi. Przez to zmienia zupełnie sens i treść art. 92 Ustawy o szkołach akademickich.

Art. 92 Ustawy nie może być

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zarząd Akad. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej ogłasza, że w dniu 9 listopada br. o godzinie 19 w lokalu przy ul. Wileńskiej 23 m. 9 rozpocznie się Bezpłatny Kurs pracy społeczno-oświatowej pod kierunkiem p. Stan. Ciozdy dyr. P. M. S.

Wykłady dotyczące będą:  
1) prelekcji popularnych,  
2) kursów dla dorosłych,  
3) teatrów amatorskich,  
4) bibliotekarstwa,  
5) wycieczek krajoznawczych,  
6) spółdzielczości.

Na wykładowców zaproszono znanych działaczy społeczno-oświatowych.

A więc niechaj wszyscy, którzy chcą pracować na polu oświaty pozaszkolnej przybędą tłumnie na Wileńską 23 — 9, w środę o godzinie 19.

Zapisy przyjmuje Zarząd Akademickiego Koła P. M. S. w lokalu przy ul. Wileńskiej 23 m. 9, codziennie w godz. 20 — 21.

Koleżanki i Koledzy, którzy zapisów nie będą mogli uskutecznić z najrozmaitszych przyczyn mogą zapisać się w dniu rozpoczęcia wykładów.

Zmieniony rozporządzeniem Ministra. Art. 119 Konstytucji, stanowiący, iż nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna, nie dopuszcza również interpretacji rozszerzającej art. 92 Ustawy o szkołach akademickich. Opłaty, ustanowione Rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z 12 lipca 1932 r., wynoszące ponad 300 zł. rocznie, nie są zatem ze strony studujących zwrotem dla pracowni za zużycie naczyń i urządzeń, ale zwykłą opłatą za naukę: płaci je każdy bez względu na to, czy z pracowni, z laboratorjów, z wykładów korzysta, czy nie korzysta. Zatem Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. nie jest zgodne z obowiązującym prawem.

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. ma ponadto zasadnicze i głębokie podłoże społeczne: utrudnia, a często uniemożliwia studia dla ubogiej, a choćby najzdolniejszej, młodzieży.

Całe dotychczasowe ustawodawstwo Polski niepodległej szło po linii ułatwienia, a nie utrudnienia nauki dla zdolnej, ubogiej młodzieży. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. stoi w jaskrawej sprzeczności z całym duchem ustawodawstwa szkolnego Polski. Z wszystkich szkół wyższych dochodzą wiadomości o setkach i tysiącach niezapisanym.

Opłaty wysokie, nałożone do tego w sytuacji gospodarczej nadzwyczaj krytycznej, są najbarwniejszą formą zamknięcia drzwi wyższej uczelni dla finansowo słabych, a ułatwieniem dla bogatych, jak to jest w Polsce, reprezentujących często żywioł niepolityczny.

W Uniwersytecie Krakowskim nie zgłosił na Wydział Lekarski ani jeden syn chłopa, ani jeden syn robotnika. I bez opłat możliwości studiów dla ubogiej młodzieży były w latach ostatnich coraz cięższe. Nędza, panująca wśród ogółu uczącej się młodzieży, jest ogólnie znaną, potrzeba pomocy ogólnie uznawaną, a mimo to polityka rządu ostatnich lat idzie systematycznie w kierunku wręcz odwrotnym. Dowodzą tego wydane przed rokiem Rozporządzenia o opłatach w szkołach średnich ogólnokształcących i z zawodowych. Skutki smutne i z tych rozporządzeń dla młodzieży kształcącej się już widzimy, fatalne skutki dla kultury polskiej, gdyby ten stan miał trwać dłużej, niezadługo zobaczymy wszyscy.

Nietylko tedy ważne względy poszanowania prawa, ale i również potężny względ na rozwój kultury i konieczność zrozumienia i uwzględnienia potrzeb młodzieży, nakazują natychmiastowe cofnięcie składowych, a z prawem i interesem narodu niezgodnych Rozporządzeń Ministra W. R. i O. P. z 12 lipca 1932 r.

Warszawa, dn. 3 listopada 1932.

Otrzymało świeży transport  
**OLIWY Nicejskiej**  
**Extra Virgin**  
D/B. ST. BANEL i s-ka  
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

## Zebrań inauguracyjnych Młodzieży Wszchpolskiej.

Było to zebrań odbiegające zasadniczo od szablonowego typu tego rodzaju zebrań.

Żadnych figurantów, żadnych „reprezentantów”, sama młodzież. Na przesłuchaniu 100—120 akademików dosłownie 4-5 starszych panów, z których żaden, nie wyłączając przedstawiciela starostwa, nie przekroczył czterdziestki.

Nie słyszeliśmy też mów powitalnych, ani wielopiętrowych życzeń. Natomiast dłuższy referat pisał Bielecki był całkowicie poświęcony aktualnym zagadnieniom ideowo-politycznym, związanym z działalnością ruchu młodych.

Przedewszystkiem poruszył mowa sprawę rozwiązania Obozu Wielkiej Polski.

Można rozwiązać organizację, ale idei rozwiązać nie można. Będzie ona żyła wbrew nakazom i zakazom politycznym, a kto z pomocą policji myśli walczyć z ideą, ten walkę skończy z... bekiem.

Kwestja żydowska jest w Polsce wiecznie żywa. Nie pomoże zamykanie oczu na niebezpieczeństwo żydowskie, ani zapewnianie, że sprawa ta wogóle nie istnieje. Istnieje ona i tylko obóz narodowy ma odwagę szczerze

ostanki.

Powyzsze pozostaje słusne i w odniesieniu do części zbiorowości, to znaczy stosunku jednostki do organów zbiorowości i stosunku tych organów do całości. Jak wyżej było powiedziane, organami zbiorowości są elita i masa.

#### Wyjaśnienie.

Artykuł niniejszy nie zawiera zasadniczo nic nowego, ani też nie wyczerpuje tematu. Celem jego było jedynie omówienie pewnych zasad, które staną się odskocznią do dalszego rozumowania.

Następny artykuł rozpoczętego cyklu nosi tytuł „Motory działalności”.

Hałaburda.

i otwarcie mówić o tem, jak tę sprawę można i należy rozwiązać. Młode pokolenie w pierwszym rzędzie powołane jest do tego, by w sprawie żydowskiej zabrać mocny i zdecydowany głos.

Walka nie jest łatwą, ale bać się jej nie należy, bo walczyliśmy o swoje słuszne prawa.

Wreszcie walka hartuje charakter, a nam dziś przede wszystkim potrzeba silnych charakterów.

Praca nad urabianiem ludzi silnych i zdecydowanych, walczyć o lepszą Polskę jest głównym zadaniem ruchu młodych. — Oto w paru zdaniach główne myśli świetnego referatu pisał Bielecki.

Prof. Komarnicki, jako kurator Młodzieży Wszchpolskiej, dał krótki rys dorobku myśli narodowej i udzielił wskazówek co do kierunku pracy ideowo-wychowawczej oraz literatury, z którą każdy młody narodziwiec winien się zapoznać.

Krótkie przemówienie red. Kownackiego, prezesa Koła Młodz. Wszchpolskiej Misiewicza i p. o. kierownika grupy O. W. P. Drozdowskiego zakończyło zebrań inauguracyjną, po zamknięciu którego szereg osób zapisało się na kurs kandydacki.

Rano członkowie Koła Młodzieży Wszchpolskiej wysłuchali Mszy św. w kościele św. Ducha, gdzie piękne kazanie wygłosił ks. Mościcki, nawijając do słów Ewangeli o pszenicy i kłaku i życząc młodzieży, by w walce o lepsze jutro umiała usunąć z życia narodu i państwa ten kłak, który życie dzisiejszej Polski zatruwa i niszczy.

Uroczystość inauguracyjna Młodzieży Wszchpolskiej jest najlepszym świadectwem tego, jak młodzież narodowa rozumie treść i znaczenie pracy ideowej.

Bez częściej deklamacji, z jasnym programem, gotowa do ofiar, staje do walki o Wielką Polskę.

Zwyciężyć musi, bo zwyciężyć chce.

